

Żuk

Do biedronki przyszedł żuk,
W okieneczko puk-puk-puk.

Panienczka widzi żuka:
„Czego pan tu u mnie szuka?”

Skoczył żuk jak polny konik,
Z galanterią zdjął melonik

I powiada: „Wstań, biedronko,
Wyjdź, biedronko, przyjdź na słońko.

Wezmę ciebie aż na łączkę
I poproszę o twą rączkę”

Oburzyła się biedronka:
„Niech pan tutaj się nie błąka,
Niech pan zmiata i nie lata,
I zostawi lepiej mnie,
Bo ja jestem piegowata,
A pan – nie!”

Powiedziała, co wiedziała,
I czym prędej odleciała,

Poleciała, a wieczorem
Ślub już brała – z muchomore,

Bo od środka aż po brzegi
Miał wspaniałe, wielkie piegi.

Stąd nauka
Jest dla żuka:
Żuk na żonę żuka szuka.